

Kozięło-Poklewski, Bohdan

"Podstawowe formy i problemy zaangażowania nauki niemieckiej na rzecz rewizji wschodniej granicy Rzeszy w latach 1918-1933", Karol Fiedor, "Studia Śląskie, Seria Nowa" T. 22, 1972 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 184-186

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Karol Fiedor, *Podstawowe formy i problemy zaangażowania nauki niemieckiej na rzecz rewizji wschodniej granicy Rzeszy w latach 1918—1933*, Studia Śląskie, Seria Nowa, t. 22, 1972, ss. 165—203.

Podporządkowanie nauki niemieckiej ekspansywnej i rewizjonistycznej polityce państwa, jej odczeka służebność temu celowi, ma w historii najnowszej już kilkudziesięcioletnią tradycję. Wszak to profesorem niemieckich uniwersytetów byli trudem mógłby powstałego w 1891 r. *Aldeutscher Verband*, oni też współorganizowali i współpracowali z założonym w 1894 r. *Verein zu Förderung des Deutschums in den Ostmarken*, późniejszym *Ostmarkenverein*, znanym w Polsce pod złowrogą nazwą Hakaty. To wreszcie czołowi ekonomiści niemieccy, Max Sering i Otton Auhagen, na zamówienie wielkiego kapitału niemieckiego szukającego możliwości lokaty kapitałów, przeprowadzili w 1912 r. penetrację rosyjskiego rynku, a w rok później założyli *Deutsche Gesellschaft zum Studium Russlands*. Towarzystwo to po pierwszej wojnie światowej zmieniło nazwę na *Deutsche Gesellschaft zum Studium Osteuropas* i stało się czołową placówką zespołu instytucji naukowych i propagandowych, określanych powszechnie mianem *Ostforschung*. Nawiasem mówiąc, po drugiej wojnie światowej wspomniane Towarzystwo zmieniło swoją nazwę na *Deutsche Gesellschaft für Osteuropakunde*. Obok wymienionych, powstało w okresie przed pierwszą wojną światową szereg innych instytucji badawczych w szkołach wyższych i poza nimi, których celem było poznanie życia społeczno-politycznego, gospodarczego i kulturalnego państw Europy wschodniej i południowo-wschodniej. Poznanie to służyło do wypracowania najlepszych metod w celu wykorzystania tych terenów dla państwa niemieckiego. Jednym z takich instytucji był założony w 1916 r. *Institut für ostdeutsche Wirtschaft* w Królewcu. Wbrew swojej nazwie nie miał on nic wspólnego z gospodarką wschodnioniemiecką, jeśli oczywiście pod tym pojęciem nie będziemy rozumieli rabunku zasobów gospodarczych krajów okupowanych przez Niemców. Zadanie tego instytutu zmierzało bowiem już w chwili jego powstania do opracowania możliwości gospodarczego wykorzystania obszarów rosyjskich, polskich i krajów nadbałtyckich zajętych w tym czasie przez Niemców.

Szczególnie jednak bujny rozwój wszelkiego rodzaju placówek uniwersyteckich i pozauniwersyteckich zajmujących się badaniami wschodnimi, stanowiący odzwierciedlenie zaangażowania niemieckiej nauki w rewizjonistyczne dążenia rządów Republiki Weimarskiej przypada na lata po pierwszej wojnie światowej. Tę problematykę poświęcone jest interesujące studium Karola Fiedora. W oparciu o materiały źródłowe z archiwów polskich i niemieckich (zarówno z NRD jak i NRF) oraz bogatą literaturę przedmiotu (np. jedynie bibliografia „korytarzowa” za lata 1919—1933 obejmuje ponad 160 pozycji), jak też ówczesną prasę, autor przedstawił zaangażowanie nauki niemieckiej w rewizję postanowień traktatu wersalskiego. Zagadnienie to rozpatrzył autor w trzech grupach tematycznych: udział geografów i historyków niemieckich w naukowym podbudowie rewizjonistycznych założeń polityki zagranicznej Republiki Weimarskiej; geneza i działalność instytutów i placówek naukowo-badawczych zajmujących się problematyką wschodnią, wreszcie — rozwój i rola badań wschodnich (*Ostforschung*) w programach szkół wyższych, towarzystwach regionalnych i wydawniczych okresu Republiki Weimarskiej. Każde z tych zagadnień przedstawił autor w układzie chronologicznym. Dzięki temu bardzo wyraźnie ukazał zbieżność narastania tendencji rewizjonistycznych w planach politycznych rządów Republiki Weimarskiej oraz w niemieckiej nauce. O ile jednak w oficjalnych wypowiedziach polityków kwestię rewizji postanowień traktatu wersalskiego stawiano, zwłaszcza w pierwszym okresie, w miarę dyskretnie, o tyle nauka niemiecka w swoich wypowiedziach niczym się nie krepowała. Główny cel ich ataku stanowiło odrodzone państwo polskie, co wynikało nie tylko z tradycyjnego kierunku niemieckiej ekspansji, ale i w znacznej mierze z ówczesnej sytuacji politycznej Republiki Weimarskiej.

Szczególną aktywnością odznaczyli się niemieccy geografowie, nie kryjąc przy tym zupełnie swoich rewizjonistycznych celów. Profesor uniwersytetu lipskiego, geograf W. Volz, stwierdzał bez osłonek, iż niemieccy geografowie winni wyzbyć się tak zwanego obiektywizmu naukowego i pójść na służbę tych sił, które dążą do rewizji traktatu wersalskiego. Nowy wówczas kierunek badań — geopolityka, której zadaniem miało być ukazywanie związków między działalnością człowieka a przyro-

dą — dał niemieckim geografom asumpt do głoszenia hasel rewizjonistycznych i ekspansyjnych. Twórca niemieckiej geopolityki, profesor uniwersytetu monachijskiego, Karl Haushofer, głosił wręcz, iż naród niemiecki pozbawiony po wojnie znacznych terenów na zachodzie i wschodzie nie jest w stanie rozwiać się ani gospodarczo, ani duchowo. Należy więc zrobić wszystko, by ten stan zmienić. Wokół wydawanego w Monachium od 1924 r. przez Haushofera periodyku „Zeitschrift für Geopolitik” skupili się czołowi geografowie i geopolitycy niemiecy. Samo zaś pismo nosiło piętno jednego z najbardziej antypolskich organów w Republice Weimarskiej. Z inicjatywy geografów wydawano w Republice Weimarskiej mapy, na których nie uwzględniano zmian granic dokonanych w wyniku postanowień traktatu wersalskiego. Autor omawianego studium wymienia szereg tego rodzaju map, jak również wiele map specjalistycznych, m.in. poświęconych polsko-niemieckim problemom granicznym, rozmieszczeniu języka na terenach przygranicznych, trudnościom komunikacyjnym itp.

W zaangażowaniu niemieckiej nauki na rzecz doraźnych celów politycznych nie pozostawali na uboczu również niemieccy historycy. Jedną z pierwszoplanowych postaci był Manfred Laubert, autor wydanej na początku lat dwudziestych książki o polityce rządu pruskiego wobec Polaków (*Die preussische Polenpolitik 1772—1914*).¹ We wstępie do tej książki powiedział wyraźnie: *Von der Gestaltung der Dinge im Osten wird zum grossen Teil unsere Wiedererhebung abhängen*. Teza ta zgadzała się z zamierzeniami oficjalnej polityki zagranicznej Republiki Weimarskiej. Twórca niemieckiej polityki wschodniej, Gustaw Stresemann, wyraził właśnie opinię, że ta polityka odpowiednio kierowana może w najpoważniejszym stopniu przyczynić się do odbudowy potęgi Rzeszy. Ukoronowaniem tych usiłowań był pakt reński, podpisany w Locarno 16 października 1925 r. Od tej chwili badania wschodnie przybrały na sile. Powstał cały szereg centralnych i prowincjonalnych instytutów, podejmujących tę problematykę we wszystkich aspektach. Do grona geografów i historyków doszli ekonomiści, językoznawcy i historycy prawa. Co więcej, nowo powstałe placówki oficjalnie ziawały się z poszczególnymi ministerstwami, a nawet z wywiadem wojskowym. Na przykład lipską *Stiftung für deutsche Volks- und Kulturbodenforschung* podporządkowano Ministerstwu Spraw Zagranicznych i Wewnętrznych. Miała ona dostarczać materiałów historycznych ilustrujących tezy niemieckich polityków o niesprawiedliwie przeprowadzonych granicach wschodnich Niemiec. Podobne powiązania miała również *Publikationsstelle Preussisches Geheimes Staatsarchiv*, której geneza sięga lat sprzed pierwszej wojny światowej, ale jej rozkwit przypadł na koniec lat dwudziestych i na okres hitlerowski. Kierowana przez A. Brackmanna, specjalizowała się w doborze materiałów ukazujących przemożny wpływ kultury niemieckiej na jej wschodniego sąsiada. Do jednych z aktywniejszych pracowników *Publikationsstelle* należał znany badacz historii Prus Wschodnich, czynnie zresztą pracujący do dziś w NRF, Kurt Forstreuter.

Istotną rolę w tak zwanych badaniach wschodnich odgrywały instytuty zajmujące się niemieczyzną zagraniczną i jej powiązaniami z Rzeszą. Czołowe miejsce zajmował *Deutsches Auslands Institut* w Stuttgarcie, założony już w 1917 r. Prowadził on działalność naukową, informacyjną i polityczno-propagandową. Najbardziej znacząca była działalność zwana informacyjną. Informacji z różnych dziedzin życia politycznego i gospodarczego dostarczali Instytutowi tak zwani mężowie zaufania, rekrutujący się spośród Niemców mieszkających w różnych krajach. Dostarczali oni Instytutowi informacji z wielu dziedzin życia politycznego i gospodarczego z krajów, w których mieszkali. Nic więc dziwnego, że informacje Instytutu w Stuttgarcie miały niejednokrotnie decydujący wpływ na postawę czynników rządowych przy zawieraniu kontaktów gospodarczych i politycznych z sąsiadami Rzeszy.

Obok ośrodków centralnych bardzo poważną rolę odgrywały w niemieckich badaniach wschodnich ośrodki wschodnioniemieckie: Wrocław, Królewiec, Gdańsk. W Królewcu, poza wspomnianym już Instytutem Wschodnioniemieckiej Gospodarki, działał od 1922 r. *Wirtschaftsinstitut für Russland und die Oststaaten*, a w rok później powstała *Historische Kommission für Ost- und Westpreussische Landesforschung*, specjalizująca się w problematyce historycznej regionów Prus Wschodnich i Zachod-

¹ Drugie i trzecie wydanie tej książki ukazało się w Krakowie w latach 1942 i 1944.

nich. Istniała tu również filia berlińskiej *Deutsche Gesellschaft zum Studium Osteuropas*. W badania wschodnie angażowały się poszczególne katedry Albertyny. Wśród wymienionych przez autora omawianego studium badaczy niemieckich prowadzących badania wschodnie nie znajdujemy dwóch ważnych nazwisk naukowców królewieckich: historyka prawa — Wilhelma Deuticke i geografa — Friedricha Magera. Jako czesty dziewiąty „Schriften des Instituts für Ostdeutsche Wirtschaft” ukazała się w 1921 r. praca Wilhelma Deuticke pt. *Ostpreussen und der polnische Korridor*. Było to chyba pierwsze w niemieckiej literaturze określenie ziem Pomorza Gdańskiego terminem „polskiego korytarza”. W rok później wydana została w Hamburgu, jako zeszyt czwarty „Veröffentlichungen des Geographischen Instituts der Albertus Universität”, praca profesora geografii Uniwersytetu Królewieckiego. Friedricha Magera pt. *Ostpreussen, Die natürlichen Grundlagen seiner Wirtschaft eine Quelle deutscher Kraft*. Zarówno W. Deuticke jak i F. Mager główną uwagę poświęcają problemom granic wschodnich, a przede wszystkim odcięciu Prus Wschodnich od Rzeszy i związanym z tym trudnościami gospodarczym prowincji. Tym zagadnieniem zresztą poświęcali uwagę wszyscy geografowie i ekonomiści niemieccy. Regres gospodarczy wschodnich prowincji starali się ukazać jako skutek wytyczenia granic po pierwszej wojnie światowej.

Obok instytucji działających jako samodzielne placówki lub powiązanych z uniwersytetami i finansowanych przez państwo, istniało szereg towarzystw regionalnych zajmujących się krzewieniem wiedzy historycznej i uzasadniających racje polityczne państwa niemieckiego i jego politykę wobec wschodniego sąsiada. W Prusach Wschodnich najbardziej czynne były *Historischer Verein für Ermland* w Braniewie, *Elbinger Altertums-Gesellschaft* w Elblągu i *Historischer Verein für Regierungsbezirk Marienwerder* w Kwidzynie.

Omawiane studium Karola Fiedora nasuwa szereg refleksji jak najbardziej aktualnych. Wielu spośród wymienionych przez autora uczonych niemieckich pracuje naukowo do dziś w Niemieckiej Republice Federalnej, większość z nich jest w dalszym ciągu aktywnymi pracownikami i współpracownikami placówek zachodnoniemieckiej *Ostforschung*, której cele, mimo zmienionych warunków politycznych w Europie i na świecie, pozostały niezmienione.

Bohdan Koziello-Poklewski

Wojciech Wrzesiński, *Na swoim i wśród obcych. Z życia Polaków w Niemczech międzywojennych*, Katowice 1971, „Śląsk”, ss. 72+nlb. 68 z 271 ilustr.

Wojciech Wrzesiński, autor dwóch obszernych książek i wielu artykułów o ruchu polskim w Niemczech, zobrazował dzieje zmagañ żywiu polskiego o kulturę i język ojczysty w formie albumu. Można mieć nadzieję, że wysoce atrakcyjny sposób przedstawienia tych zagadnień spowoduje, iż zapozna się z nimi znacznie szerszy krąg czytelników niż dotychczas. Trzeba tu jednocześnie przypomnieć, że chociaż ciężar gatunkowy omawianej pozycji zawiera się głównie w materiale ilustracyjnym, to jednak ma ona również wartość naukową. Dokumentalne zdjęcia są przecież bardzo często cennym uzupełnieniem źródeł pisanych. Na przykład ilustracja 270 przedstawia budynek „Gazety Olsztyńskiej” na rogu ulicy Młyńskiej w Olsztynie. Wziąwszy pod uwagę ów dokument oraz dawniejszy plan miasta bez trudu można dokładnie usytuować tę, tak ważną pamiątkę przeszłości Olsztyna, zniszczoną przez hitlerowców w 1939 r. Oczywiście ilustracje przedstawiają wówczas wartość, gdy są rozpoznane, zweryfikowane i opisane. W. Wrzesiński starał się zaopatrzyć prawie wszystkie zdjęcia w odpowiednie komentarze, chociaż wydaje się, iż nie zawsze wyczerpał wszystkie możliwości, aby rozpoznać osoby, zwłaszcza na fotografiach grupowych. Nie zawsze też wiadomo, jakiego roku i regionu dotyczy pewna część reprodukowanych zdjęć.

Autor zgromadził materiał ilustracyjny, docierając do zbiorów prywatnych, bibliotek, muzeów i archiwów. O ile jednak pokwitował imiennie współpracę z dawnymi działaczami ruchu polskiego, to nie uczynił tego w stosunku do instytucji, które przysły mu z pomocą. Rzeczą istotną byłoby również wskazanie ilustracji publikowanych po raz pierwszy w omawianym albumie.